

## Sprzedajemy marzenia

*Z Mariuszem Wilkiem, współzałożycielem zespołu rockowego Druty rozmawia Joanna Tchorzewska.*

**"PANACEUM": - Podczas ostatniego Kongresu Polonii Medycznej, zespół Druty, założony przez lekarzy ortodontów, po raz drugi wygrał konkurs ESKULAP ROCK. O wygranej zdecydowała publiczność. Co oznaczają dla was takie nagrody?**

**MARIUSZ WILK:** - To jest konkurs, który od wielu lat organizuje Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska. O jego popularności świadczy fakt, że bierze w nim udział kilkanaście kapel. To był nasz trzeci występ w tym konkursie i drugie zwycięstwo. Wygrana nigdy nie była naszym celem, ale jest niezwykle miła i daje nam motywację do dalszej gry, tym bardziej że decyduje publiczność. Chcemy pokazać, że lekarze potrafią robić też fajne rzeczy. Chcemy inspirować tym innych.

**Zespół Druty powstał w 2018 r. Jak zmieniliście się od tego czasu?**

Zaczął się od jednorazowego występu, który miał być atrakcją dla uczestników zjazdu Polskiego Towarzystwa Ortodontycznego. To było wówczas dla nas duże przedsięwzięcie, a dzięki organizatorom zjazdu koncert zorganizowany został z dużym przepychem – na scenę wyjechaliśmy na Harley'ach. Ten występ przerodził się w regularne granie i kolejne koncerty. Na początku były one związane głównie z lekarskimi wydarzeniami: konferencjami czy zjazdami, m.in. dwa razy graliśmy na Łódzkich Spotkaniach Stomatologicznych, ale później zaczęliśmy też wychodzić poza nasze środowisko. Sukcesem był dla nas występ na festiwalu Blues nad Bobrem, do którego zakwalifikowało się wówczas tylko dziewięć kapel. Graliśmy u boku profesjonalistów i bawiliśmy się świetnie.

**Co przynosi wam największą satysfakcję?**

To, że gramy dla innych i inspirujemy ich do spełniania marzeń. Po jednym z koncertów podszedł do naszego gitarzysty lekarz, który przyznał, że kiedyś też grał, ale zaprzestał na studiach i później pochłonęła go praca. Po naszym koncercie postanowił jednak reaktywować kapelę i wrócić do grania, bo sprawiało mu to wiele radości. Właśnie dla tej radości to robimy. W naszym środowisku sprzedajemy marzenia i pokazujemy innym lekarzom, że wystarczy chcieć.

